

Nadzieja umiera ostatnia. Zwłaszcza jeśli istnieją precedensy, które utrzymują przy życiu płomień sprawiedliwości. Aby dać nadzieję Romie do odwołania się od dyskwalifikacji Strootmana, analizuje się precedens, jakim było zdarzenie Zalayety, z meczu Napoli-Juve.

Mówił o tym rzecznik Grassani na łamach Gazzetta dello Sport:

"Cała sytuacja przypomina mi zdarzenie z udziałem Zalayety, które miało miejsce w rundzie wiosennej sezonu 2006/7, w meczu Napoli-Juve. Zalayete zdyskwalifikowano za to, że symulował, że był faulowany przez Legrottaglie. W apelacji dyskwalifikacja została usunięta, ponieważ Legrottaglie położył rękę na ramieniu Zalayety, więc nastąpił kontakt i symulacja nie była oczywista. Standardowo więc symulacji nie uznano, bo sąd nie mógł zbadać intensywności kontaktu między zawodnikami".

Autor: CanisLupus